

# Cornolio, Va Bank (feat Filipek, FonoPe, DJ Jotka)

Wielu nie skuma treści linijek  
W dupę sobie wsadź ten lajk  
Tak to nawinę dla paru kumatych  
Reszta zepnie się pewnie i tak  
Chcesz mi doradzać, nie ma problemu  
Oddam ci duszę i kilka mych snów  
Lecz nie oddam wspomnień bo te na starcie  
Zmiotłyby ci grunt spod stóp  
Mierzysz na szczyty  
A pytasz boga czemu ciągle pod górkę masz  
Życie to nie jest bajka  
Weź to w końcu zrozum, man  
Przyszedł już czas grać o wszystko  
Kładąc na szalą tu wszystko co mam  
Albo zwyciężać, albo brat ginąć  
Jak grać o życie to tylko va banque  
Nie chce już drobnych i życia na raty  
By ciągle na raty tu tyrać jak wół  
Znów ponosić straty  
I wracać do chaty by za marny papier wyglądać jak trup  
Co dał mi Bóg?  
Ten luz na kartkach  
I parę marzeń co ciągną wzwyż  
Bym jak Baugarder mógł stanąć nad światem  
Skoczyć i poczuć się kurwa jak nikt

Raperzy chcą na featy  
A sponsorzy dać  
Wchodzę tu z fatality  
I czekam na swój zysk  
Filip wbija z baretą  
To jakbym grał w ...  
Nie podoba się mój skill  
To zaraz strzepię brokat  
Siemano, z tą samą tu gamą zgarniam  
Ten kurwa splendor  
Na scenie zgaście światło  
Na mnie się stawia w ciemno  
Zabij nim wejść na szczyt  
Póki masz jeszcze zaszczyt  
Póki kurwa mój pastisz  
Jeszcze wam nie uwłaszczył (?)  
To Filip  
Wierzyli tu we mnie od zawsze  
I z bandą przyjaciół idziemy spokojnie  
Wywinduje ten Wrocław by przewodził stawce  
Raperzy przeze mnie mają insomnie  
I chujowy masz tutaj ten język migowy  
i ksywka Filipek ci nic nie mówiła  
Hejterzy kuleją przy mnie jak Goebbels  
By koniec tu końców kliknąć